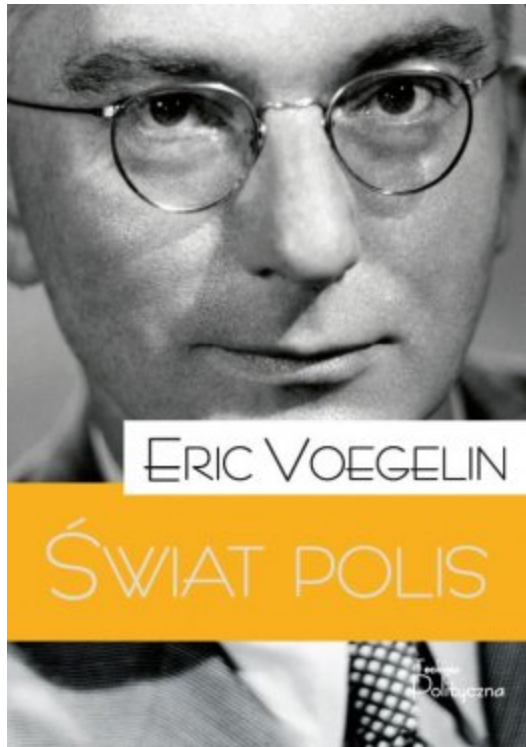


## **Eric Voegelin: Świat polis. Polis helleńska**

Kiedy ciemności, jakie nastały po upadku Myken, ustąpiły nowemu światłu, formą życia politycznego na terytorium stanowiącym obszar cywilizacji greckiej stała się polis



**Kiedy ciemności, jakie nastały po upadku Myken, ustąpiły nowemu światłu, formą życia politycznego na terytorium stanowiącym obszar cywilizacji greckiej stała się polis - przeczytaj rozdział IV książki *Świat polis* Erica Voeglina**



Kiedy ciemności, jakie nastąpiły po

upadku Myken, ustąpiły nowemu światłu, formą życia politycznego na terytorium stanowiącym obszar cywilizacji greckiej stała się polis. Na temat początków polis nie posiadamy niemal żadnej wiedzy z pierwszej ręki, w związku z czym rozpatrując kluczowy okres tak zwanego synojkizmu musimy opierać się na rekonstrukcjach. W okresie około 700 roku przed Chrystusem, na kiedy to datujemy najstarsze znane nam źródła literackie, ta nowa forma egzystencji politycznej była już mocno ugruntowana i nie wiemy, jak daleko wstecz sięga jej prehistoria. Okres dawnego królestwa odszedł już w przeszłość, co więcej, stanowiące kolejny etap rządu ziemskiej arystokracji znalazły się już w fazie zaburzeń, wywołanych presją rosnącej liczby ludności oraz rozwojem ekonomii merkantylnej. Przejawem zarówno tych zaburzeń, jak i prężności w radzeniu sobie z nimi był wielki ruch kolonizacyjny między 800 a 600 rokiem przed Chrystusem. W istocie faza rządów arystokratycznych rozwinęła się tak dalece w kierunku

kryzysu, że dzieło Hezjoda – pierwszy przypadek podjęcia kwestii porządku polis na gruncie literackim – stanowiło wyraz krytyki i niezadowolenia.

Zanim przystąpimy do zbadania helleńskiego zaabsorbowania porządkiem polis, w niniejszym rozdziale zajmiemy się samą instytucją polis oraz jej historią, jak również dywersyfikacją instytucji i próbami przewyższenia prowincjonalnego charakteru tej formy przy pomocy większych organizacji o charakterze regionalnym[1].

## **1. Synojkizm i struktura rodowa**

Polis nie powstała jako jednolity typ organizacji charakterystycznej dla całego obszaru cywilizacji helleńskiej. Rozliczne poleis nie były ustanawiane w tym samym czasie ani też w jednakowych okolicznościach. Zróżnicowanie procesu zakładania polis w sposób kluczowy sposób uwarunkowało strukturę poszczególnych poleis na przestrzeni historii.

Zakładanie miast na obszarze Morza Egejskiego sięga generalnie aż w trzecie tysiąclecie przed Chrystusem. Główne ośrodki cywilizacji mykeńskiej przyjęły postać umocnionych twierdz, książęcych siedzib otoczonych przez otwarte osady (zwane *asty*). Takie skupiska – predoryckie miasta – z reguły nie przetrwały doryckiej inwazji, aczkolwiek wydaje się, że w najważniejszym dla nas przypadku Aten ciągłość między egejskim osadnictwem i późniejszą polis nie uległa zerwaniu. Helleńską odmianę polis stworzyli prawdopodobnie emigranci z Grecji kontynentalnej, którzy podbili stare osady albo założyli nowe w obcym im otoczeniu na wschodnim wybrzeżu Morza

Egejskiego. W drodze naśladownictwa nowo stworzona forma rozprzestrzeniła się z wybrzeża anatolijskiego na teren Grecji kontynentalnej. Jeśli chodzi o powstanie tej formy, nie sposób wyjść poza domysły. Zazwyczaj jako przyczynę powstawania organizacji politycznych w małych miastach z rolniczym zapleczem podaje się topografię obszaru, charakteryzującą się stosunkowo zamkniętymi krajobrazami. Niemniej jednak następujące kolejno frygijskie, lidyjskie oraz perskie podboje poleis w Anatolii dowiodły, że ten obszar może być dość dobrze zorganizowany w większe królestwa, jeżeli tylko pojawi się władza oraz wola, by tego dokonać. Choć nie można pominąć czynnika topograficznego, na formę zorganizowania się uchodźców, który osiedlili się w Jonii miała również wpływ ich skromna liczebność. Sama terminologia wskazuje na to, że okoliczności towarzyszące początkom osadnictwa były do pewnego stopnia wyjątkowe. „Plemiona”, które ukonstytuowały polis zwane są *phylai*, choć w języku greckim istniało już inne słowo na oznaczenie plemienia osiadłego na terytorium – *ethnos*. Można zatem przypuszczać, że *phylai* z poleis były to początkowo zbrojne oddziały, być może załogi statków, jakie mogły się uformować przy okazji zamorskiej migracji do Anatolii. Ta hipoteza poparta jest pochodzeniem spartańskich *phylai* – Hylleis, Dymanes i Pamphyloi – od wojskowych jednostek z czasów migracji doryckiej. U podłoża polis można wyczuć zerwanie ciągłości z formami organizacji społeczeństw z czasów wcześniejszych oraz rozwój nowych komórek społecznych w trakcie migracji.

Proces, w którym doszło do ustanowienia poleis, tak zwany synojkizm, rozciągał się na stulecia, a gdzieśkolwiek zakończył się dopiero w okresie klasycznym. W przypadku Aten proces ten dopełnił się mniej więcej pod koniec ósmego wieku. Powstałe w ten sposób konstytucje poleis są oznaką wyraźnego zerwania z wcześniejszymi ustrojami plemiennymi, jak również z symbiozą plemion po podboju doryckim. Niemniej jednak epoka plemion odcisnęła na tyle głębokie piętno w

strukturze polis, że stała się kluczowym czynnikiem w kształtowaniu jej historii – zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej – aż po jej kres w podboju macedońskim, jako że w swych wewnętrznych podziałach polis zachowała porządek pokrewieństwa, choć z biegiem czasu stał się on fikcją. Dlatego też polis jako miasto nigdy nie rozwinęła się we wspólnotę pojedynczych obywateli, zorganizowanych dzięki więzom *conjuratio*, jak w średniowiecznych miastach na Zachodzie; zaś jako państwo terytorialne nigdy nie była zdolna przekształcić się w złożony z owych pojedynczych obywateli naród, jak w przypadku zachodnich państw narodowych. Jednostka nigdy nie osiągnęła w organizacji politycznej statusu osoby, co charakteryzowało – pod wpływem chrześcijańskiej wizji człowieka – polityczne formacje zachodniej cywilizacji; zawsze pozostawała w stanie pośrednim za sprawą fikcji plemienności oraz wąskich relacji pokrewieństwa w ramach polis.

Rozważmy tę kwestię na przykładzie Aten. Poza wspólnotą domową, w której skład wchodził rodzice i dzieci, najmniejszą zorganizowaną wspólnotą pokrewieństwa była *anchisteia*, która obejmowała trzy pokolenia: licząc od głowy rodziny, po jego wnuki, dzieci jego bratanków i bratanic oraz wnuki ze strony wujów. To ciało krewnych tworzyło komórkę w ramach rodu oraz uświęciło prawo wraz z roszczeniem do schedy, obowiązkiem pochówku i pośmiertnymi obrzędami. Dalej poza *anchisteia* mamy *genos* – arystokratyczną komórkę rodzinną, która mogła powstać w sprzyjających okolicznościach zewnętrznych (takich jak odziedziczone bogactwo, pozycja społeczna i tak dalej). Jednoczącą więzią w przypadku *genos* było pochodzenie od wspólnego przodka – prawdziwego czy fikcyjnego – oraz jego kult. Ateńskie *gene* powstały w helleńskich późnych wiekach średnich, w czasie politycznej i wojskowej przewagi arystokracji ziemskiej. Każda *genos* miała swoje ośrodki kultu, kapłanów, miejsce zebrań, wspólny skarbiec oraz egzekutywę – archontów, których prawdopodobnie wybierano corocznie drogą

losowania. Jeszcze większą wspólnotą była *phratia*, obejmująca rodziny odznaczające się ściślejszym pokrewieństwem, połączone ponownie pochodzeniem od wspólnego przodka. Również *phratia* miała swoje świątynie, kulty, święta i funkcje prawne odnośnie do stosunków rodzinnych. I w końcu, poza *phratiae* mamy *phylai*, których funkcje związane były z kultem. Aż do czasów reformy Klejstenesa z 508 roku przed Chrystusem członkostwo w *phratia* stanowiło warunek wstępny ateńskiego obywatelstwa.

Siła rodowego doświadczenia porządku w pełni ujawniła się przy okazji reformy Klejstenesa w roku 508. Reforma ta miała na celu przełamanie dominacji rodów arystokratycznych w *gene* i *fratriach*. W tym celu Klejstenes podzielił terytorium Attyki na dziesięć regionów, a z ich mieszkańców stworzył dziesięć nowych *phylai*. Każdą z nich podzielił na dziesięć rewirów, *demoi*. W ten sposób obywatelstwo stało się uzależnione od członkostwa w jednej z *demoi*; a ponieważ zarazem wiele osób otrzymało prawo wyborcze jako obywatele, zaś rola starych plemion została ograniczona do funkcji religijnych, ów efekt sieci okazał się przeto udaną próbą demokratyzacji konstytucji, która łamała potęgę starej struktury rodowej. Jednakże złamaniu uległa jedynie władza arystokratycznych *gene*, nie zaś rodzinny duch instytucji. *Demos*, choć oparty na podstawie terytorialnej, stanowił korporację osób, podobnie jak to było dawniej w przypadku relacji krwi. Ateńczycy wciąż nabywali swoje obywatelstwo nie na drodze aktu prawnego, który czyniłby ich członkami polis, ale z mocy członkostwa w *demos*. Dlatego obywatel oprócz imienia posiadał *demotikon* – nazwisko wskazujące na *demos* jego pochodzenia; *demotikon* towarzyszył mu oraz jego potomkom bez względu na ewentualną zmianę początkowej dzielnicy (tej z 508 roku) na inną. Dawne *genos* i *phratia* zostały zatem zastąpione przez *demos*. Słusznie mówi się więc, że Klejstenes rozciągnął arystokratyczny, rodowy status na każdego obywatela Aten. Obok genealogii arystokratycznej nastąpił teraz rozwój genealogii

opartej o *demos*, prowadzącej do przodka zamieszkałego w określonym *demos* w czasach ich powstawania. Jak arystokracja miała swój kult przodków, tak członkowie *demos* mieli własne lokalne kultury bohaterów; podobnie jak *gene* i *phratres*, stworzyli też w swoich wspólnotach święte prawo. Forma, jaką przyjęła demokratyczna reforma Klejstenesa, najlepiej chyba dowodzi siły rodzinnego uczucia oraz oporu wobec każdej idei, która mogła dać jednostkom status osobowy w obrębie większej wspólnoty politycznej.

## 2. Polis

Aby zrozumieć helleńską polis, należy wyjść od struktury rodowej. Nie można jednak na tym poprzestać.

Należy obrać taki punkt wyjścia, ponieważ styl życia stworzony przez arystokratyczne *gene*, co wiemy z poematów Homera, pozostał stylem dominującym w helleńskiej kulturze politycznej przez wszystkie transformacje i wszystkie etapy demokratyzacji, aż po podbój macedoński w czwartym wieku przed Chrystusem. Władza polityczna arystokracji mogła upaść, lecz jej kultura przeniknęła lud; demokratyzacja Hellady oznaczała rozszerzenie arystokratycznej kultury na lud, choćby nawet w procesie tego przenikania doszło do rozcieńczenia jej jakości. Nie możemy zapomnieć, że lud, który dopuścił się okrucieństw opisanych przez Tukidydesa był ludem peryklejskiego Złotego Wieku; że zepsuci siepacze i spiskowcy byli ludźmi, którzy wystawiali i wysoko cenili dramat Sofoklesa i Eurypidesa; że wśród znienawidzonego przez Platona i Arystotelesa oświeconego motłochu Aten mogły rozkwitać Akademia i Likejon. W historii polis helleńskiej nie znajdujemy dramatycznych wstrząsów kulturowych, które towarzyszą społecznemu rozwojowi klas miejskich w cywilizacji zachodniej. Wraz ze zmianami struktury społecznej i ekonomicznej oraz w wyniku rozwoju indywidualności epos ustąpił

miejsca liryce, liryka tragedii, a tragedia filozofii – lecz kultura muzyczna i gimnastyczna społeczeństwa homeryckiego pozostała modelowa od czasów Homera aż po Platona i Arystotelesa.

Struktura rodowa, choć przez stulecia gwarantowała jedność kultury helleńskiej, nie zapewniła instytucjonalnego porządku, w którym kultura ta się rozwinęła. Ponad wielością plemion, fratrii i *gene* wyrosła polis, która objęła je wszystkie. Polis była autonomiczną, nieplemienną jednostką porządku politycznego.

Jak stwierdziliśmy, nasza wiedza na temat wczesnego okresu tego samoistnego czynnika jest znikoma. Odkąd zaś literackie źródła zaczęły płynąć szerszym strumieniem, rozsądne wnioski nadal możemy sformułować jedynie odnośnie do zmian społecznych, które musiały się kryć za przekształceniami formy literackiej i wyrażanych przez nią doświadczeń. Prócz tego, poszczególne regiony cywilizacji helleńskiej – Anatolia i wyspy, Grecja kontynentalna, Sycylia i *Magna Graecia* – różniły się co do natury właściwych sobie problemów politycznych, jak i co do rytmu rozwoju. Historia polis nie jest jednolita, a w rezultacie ich instytucje i idee różniły się w zależności do regionu, a nawet pomiędzy poszczególnymi polis w obrębie jednego z nich. Dopiero w piątym i czwartym stuleciu, po wojnach perskich, kiedy Ateny stały się centrum władzy i kultury, natrafiamy na stałe zaabsorbowanie problemem porządku, które osiąga punkt kulminacyjny w dziele Platona i Arystotelesa.

Najstarsze świadectwa literackie dają wrażenie raczej zmierzchu starego arystokratycznego porządku, niż silnej świadomości polis. Na kontynencie dzieło Hezjoda (ok. 700 rok przed Chrystusem) to wspaniały początek wyartykułowanej troski o dobry porządek; wszelako nie odnosi się to raczej do polis, choć była ona ważna pod innym względem. Hezjod był bowiem poddanym, który podlegał

represjom; skarżył się na książęta, których zepsucie zagrażało jego własności; sformułował ethos pracy; nie miał jednak nic do powiedzenia na temat panowania i porządku konstytucyjnego. Nie płonął w nim pathos polis. W Jonii początek życia duszy wyznacza stulecie liryki od Archilocha (ok. 700) po Safonę (ok. 600). Jednak i w tym przypadku świadczy to o zmierzchu arystokratycznego porządku życia, który raczej uwalnia indywidualną duszę, aniżeli zdradza nową wolę polityczną. Milezyjska spekulacja Talesa, Anaksymandra i Anaksymenesa (ok. 650-550) nie wskazuje na nic poza intelektualną wolnością, jaka będzie się rozwijać, kiedy styl panującej kultury politycznej i cechujące ją napięcie ulegną rozluźnieniu.

Literackie świadectwo procesu, w wyniku którego ukształtowała się świadomość polis, ukonkretnia się po raz pierwszy na kontynencie, w Sparcie oraz w Atenach. Polityczne okoliczności tych dwóch przypadków różniły się zasadniczo. W Sparcie było to zagrożenie meseńskim buntem, które zrodziło poemat Tyrtajosa ku chwale swoistej cnoty, różniącej się od arystokratycznego heroizmu, która miała bronić i zachowywać polis. W wyniku buntu została ustanowiona Eunomia (ok. 610), co przekształciło Spartę w potężną organizację wojskową, gotową i zdolną w każdej chwili zastraszyć skłonnych do buntu poddanych. W Atenach był to paraliż natury społecznej i ekonomicznej, spowodowany zjawiskiem popadania w stan niewolnictwa za długi, co doprowadziło do sejsachtei oraz reformy konstytucyjnej z 594 roku. Solon w poematach opisał problemy polis i po raz pierwszy wyraził jej pathos w zasadzie *eunomia*, zasadzie dobrego porządku, który dokona zjednoczenia podzielonego ludu w jedną polis.

Tyrania Pizystrata (561-527), będąca następstwem tych reform, przypomina nam, że wysiłki Solona przyniosły prawdopodobnie jedynie połowiczne zażegnanie określonej odmiany kryzysu, który

ogarnął cały świat polis od Jonii po Sycylię i wyraził się w powstaniu serii tyranii, w okresie między 650 a 500 rokiem przed Chrystusem. W przypadku Aten, dzięki Arystotelesowi, znamy naturę społecznych problemów, których rozwiązanie wymagało tyranii. Za Pizystrata w Atenach istniały trzy stronnictwa: *paralioi* – mieszkańcy wybrzeża, handlowa klasa średnia, która optowała za „ustrojem umiarkowanym”; *pediakoi* – mieszkańcy równiny, ziemska arystokracja, która chciała konstytucji oligarchicznej; oraz *diakrioi* – zamieszkujący wzgórza, czyli drobni rzemieślnicy, pasterze, biedni rolnicy, którzy dzięki reformom Solona zyskali wolność, lecz nie zyskali żadnych środków; zubożali malkontenci, obawiający się utraty obywatelstwa, ponieważ nie legitymowali się jasnym pochodzeniem. Ta trzecia grupa, *diakrioi*, przekształciła się w stronnictwo, któremu przewodził Pizystrat[2].

Administracja Pizystrata nie tylko była ludzka (*philantropos*) i umiarkowana, lecz również prowadziła zdecydowaną politykę. Tyran wypłacił zaliczki biednym, pozbawionym środków rolnikom, aby mogli rozbudowywać swoje małe gospodarstwa rolne. W ten sposób usunął ich z Aten i rozproszył po okolicy, a przez to skupił uwagę biedoty na ich własnych gospodarstwach, uniemożliwiając im włączenie się po mieście oraz udział w sprawach publicznych. Jednocześnie całkowite zagospodarowanie kraju doprowadziło do wzrostu tak zarobków, jak i publicznych przychodów. W tym samym celu utrzymywał na wsi sądy przysięgłych, aby rolnicy nie tracili czasu na podróże do miasta. Jego szacunek dla rządu konstytucyjnego, obecność w sądzie, gdy został o coś oskarżony, a także dobre osobiste relacje z klasą wyższą pomagały mu utrzymać w polis powszechny stan pokoju i zadowolenia[3]. „Tyran” dzięki swoim zręcznym zabiegom i osobistemu wyczuciu łagodził społeczne konflikty i rozwijał państwo, w którym nawet biedny miał poczucie swego udziału. Po doświadczeniu „tyranii” polis mogła rozpocząć swoją burzliwą przygodę z konfliktem między bogatymi i biednymi, nie doświadczając przy tym rozbiccia.

Funkcję tyrauna jako moderatora polis potwierdził Arystoteles w interpretacji dziejów ustroju jako następstwa „przywódców ludu” (*prostates tou demou*). „Pierwszym przywódcą ludu był Solon, drugim Pizystrat, obaj ze szlachejnych i znanych rodów”[4]. Po Pizystracie nastąpił Klejstenes i cały łańcuch następców, sięgający aż po Peryklesa, po którym rozpoczął się zmierzch tej instytucji, ponieważ lud przyjął wówczas przywództwo Kleona, który nie miał dobrej reputacji w wyższych kręgach. Po Kleofonie „przywództwo nad ludem [*demagogia*] przejmowali stale tacy ludzie, którzy licząc się z chwilą obecną zdobywali się na zuchwałość i schlebienie tłumom”[5]. „Przywódcą ludu” to utarte określenie przywódcy partii demokratycznej; natomiast dla lidera arystokracji nie przyjął się żaden porównywalny tytuł. Zgodnie z krytyczną obserwacją Arystotelesa, łańcuch wielkich „przywódców” wytyczył istotny okres ustrojowych dziejów Aten. Historia ta rozpoczęła się od Solona i tyranii Pizystrata, dochodząc do kresu wraz z panowaniem Kleofona pod koniec wojny peloponeskiej. Historia polis w tym wąskim sensie staje się tożsama z okresem trwającym od pierwszego pobudzenia jej *pathos* po moment, w którym zawładnęła nią demokracja miejska. Rzeczywista polis trwała ledwie dwa wieki – od integracji za czasów Solona i tyranii po rozpad spowodowany przez demagogów.

Wzór ateńskiej historii ustrojowej to w labiryncie helleńskiej historii politycznej co najwyżej punkt orientacyjny. Nie można go odnosić do innych regionów ani nawet do pozostałych poleis z kontynentu. W Anatolii, na przykład, dzieje ustroju zostały zdecydowanie zakłócone przez wydarzenie zewnętrzne – perski podbój z 546 roku przed Chrystusem. Z kolei na Sycylii „tyrania” była czymś znacznie więcej niż przemijającym etapem w procesie demokratyzacji, ponieważ groźna sytuacja na pograniczu w starciu z Kartagińczykami i Etruskami, jak również z rodzimą ludnością niehelleńską, wymagała bardziej

skutecznej, stałej, zbrojnej organizacji o większej sile uderzenia, niż mogły to zapewnić poszczególne małe poleis. Sparta wreszcie nie była tyranią ani nie rozwinęła się w niej demokracja, ponieważ po buncie meseńskim stan podboju uległ trwałemu skostnieniu, przyjmując kształt ustroju „arystokratycznego”.

Uwzględniając należycie wszystkie niezbędne zastrzeżenia, możemy w tym miejscu pokusić się o następującą generalizację: pathos polis to pathos dynamicznej partycypacji ludu w kulturze wywodzącej się ze społeczeństwa arystokratycznego. Dynamika znajdowała się w rękach „ludu”. Być może dlatego słyszymy tak niewiele o arystokracji, która bądź co bądź stworzyła wzór kultury helleńskiej. W istocie nie zachował się żaden wyraz arystokratycznego pathosu pochodzący z wczesnych czasów posthomeryckich. Głos arystokracji dawał się słyszeć jedynie wówczas, gdy pod naciskiem demokracji jej pozycja stawała się poważnie zagrożona. Dopiero wtedy, gdy w wyniku przegranej bitwy o ustrój polis arystokracja stała się „stronnictwem”, jej pathos znalazł krótki, acz wspaniały wyraz w poematach Teognisa z Megary (akme ok. 545 rok przed Chrystusem) oraz Pindara z Teb (518-442 przed Chrystusem).

### **3. Sympoliteia**

Wielką przeszkodą w ewolucji polis ku państwu terytorialnemu, narodowemu, była siła rodowych sentymentów, jak również ich rozprzestrzenienie się z arystokracji na lud. Kiedy doszło do ugruntowania się rodowej struktury polis, możliwości kształtowania większych całości zostały ograniczone. Można rzec, że problem, w obliczu którego stanęły miasta-państwa, był odwrotnością tego, z którym musiały się zmierzyć plemiona germańskie z czasów migracji po podboju większych prowincji rzymskich. Plemiona te zaczynały podbój od zajęcia rozległego terytorium; przez stulecia musiały

organizować ludność tych obszarów, administrować nią, jednoczyć pod względem politycznym i kulturowym, aż ukształtowało się w niej poczucie narodowości oraz formy samorządności w drodze elekcji i reprezentacji. Od zarania polis odznaczała się silną samoświadomością i samorządnością; trzeba było powołać do życia takie formy, które mogły wykroczyć poza lokalne instytucje i zintegrować wielość polis w większą terytorialną jednostkę. Podstawową formą prawną, jaką dysponowała polis w tym celu, była sympoliteia, to znaczy rozciągnięcie obywatelstwa na ludność okolicznych krain bądź innych polis.

Formę sympolitei zastosowano z powodzeniem na małą skalę w przypadku tak zwanego ateńskiego synojkizmu. Ateńskie osadnictwo sięga czasów poprzedzających epokę dorycką. Zatem to, co zwiemy ateńskim synojkizmem nie było dobrowolnym bądź przymusowym osadzaniem rozproszonej dotychczas ludności rolniczej w dopiero co założonym mieście, lecz raczej rozciągnięciem ateńskiego obywatelstwa na wioski Attyki. Był to długi proces pokojowej, opartej na porozumieniu integracji. Na większą skalę i w trudniejszych warunkach sympoliteia została zastosowana ponownie w piątym wieku, przy okazji powołania do życia Wielkiego Olintu (ok. 432 przed Chrystusem). Wspólnoty chalcydyckie, które połączyły się w ten sposób, zachowały swój status jako polis, każda z własnym obywatelstwem, choć ich mieszkańcy otrzymali obywatelstwo Olintu. To samo rozwiązanie – podwójne obywatelstwo – zostało później wykorzystane w rozszerzeniu obywatelstwa rzymskiego na miasta Italii. Olintyjski eksperyment spotkał przedwczesny kres w wyniku lacedemońskiej interwencji z lat 382-379, która zdusiła w zarodku rodzącą się wielką potęgę helleńską. Z historycznego punktu widzenia upadek Wielkiego Olintu zdecydował o tym, że rola zjednoczenia Hellady przypadła monarchii macedońskiej. Kiedy w 349 roku chalcydyckie polis zwróciły się do Aten o pomoc w obronie przed

Filipem II, wewnętrzna dezintegracja Aten była już tak dalece posunięta, że zdecydowane działania, na miarę przedsięwzięć lacedemońskich z 383 roku, okazały się niewykonalne. Jest jednak wątpliwe, czy owo zjednoczenie na drodze podwójnego obywatelstwa można było osiągnąć w znacznej części Hellady, nawet gdyby przedsięwzięcie Olintu nie zostało zniweczone przez lacedemońską interwencję. W każdym razie, w przypadku Rzymu rozszerzenie obywatelstwa miało niewielkie znaczenie w porównaniu z przekształceniem populacji imperium w prywatną klientelę princepsów. U podłoża spoistości imperium leżały instytucja klienteli oraz rozwój pogaństwa jako kultu państwowego, nie zaś jakiegokolwiek konstrukcje prawne opierające się na formie polis.

#### **4. Niepowodzenie związków**

Jedynym sposobem, dzięki któremu można było przewyciężyć radykalną autonomię poleis, a większym obszarom zapewnić przynajmniej pewien stopień unifikacji, była federacja. Na próby formowania się związków między poleis można natrafić na przestrzeni całej historii greckiej. W czasie wojen perskich ruch ten nabrał rozmachu, co skutkowało okresowymi sojuszami wojskowymi i zawiązaniem szerokich konfederacji. Próby te pozostały jednak jałowe. Związki albo rozpadły się wraz ze spadkiem zagrożenia, albo zdegenerowały się w sojusze podtrzymane tylko nagą siłą, gotowe do zerwania na pierwszą oznakę słabości okazaną przez hegemoniczną potęgę. Te federacyjne próby wymagają krótkiego rozważenia, szczególnie z uwagi na to, że federacja stała się ostatecznie narzędziem poddania Hellady władzy Macedonii.

Proces synojkizmu nie zniszczył do reszty starszych rodów ani plemiennych przynależności. Na dużych obszarach, takich jak dorycki bądź joński, te same plemiona spotykamy w roli jednostek religijnych,

które konstytuują poleis. Rodowe przynależności wydają się odgrywać rolę w tworzeniu najstarszych związków pośród świeżo utworzonych poleis na północnym Peloponezie oraz w środkowej i północnej Grecji. Konkretnie związki rodowe w obrębie grupy poleis, często pod przewodnictwem najsilniejszej polis, skłaniały je często do wejścia w bardziej bądź mniej dobrowolne sojusze o charakterze obronnym – symmachie, skierowane przeciw innym federacjom – oraz w porozumienia na rzecz pewnych ograniczeń działań wojennych prowadzonych między sobą.

Drugi rodzaj federacji odznacza się posiadaniem wspólnego centrum o charakterze religijnym. Federacje tego rodzaju zwane były amfiktioniami. Najsłynniejsza z nich zwana była Amfiktionią Delficką. Członkowie federacji delfickiej przysięgli, że w przypadku walk między sobą nie będą niszczyć murów obronnych miast członkowskich poleis, ani też nigdy nie przerwą dostępu do wody – ani podczas wojny, ani w czas pokoju; ponadto zgodzili się chronić ze wszystkich sił świątynię w Delfach. Jednak takich postanowień (podobnie jak innych, dotyczących arbitrażu w przypadku sporów granicznych itp.) nie powinno się interpretować zbyt optymistycznie, tj. jako ważnych początków organizacji międzynarodowej. Uznanie porozumienia między małymi sąsiadującymi miastami, równymi pod względem zasobów i cywilizacji, aby nie wyniszczyć się nawzajem w sporze o skrawek ziemi za wielkie osiągnięcie prawa międzynarodowego jest oczywiście sprzeczne z podstawowymi faktami greckiej historii. Nie ma powodu do entuzjazmu, kiedy blisko związane ze sobą miasta zgadzają się pozostawić cało kilka domostw i przestać się wyrzynąć w momencie, gdy połowa populacji jest już martwa. Przeciwnie – jest to powód do zdziwienia, że w sprawie narodowego zjednoczenia nie dało się osiągnąć nic więcej niż takie reguły. Na federacje należy patrzeć w kontekście śmiertelnej walki, która nieustannie trwała między poleis. To prawda, że na niektórych obszarach osiągnięto względny spokój,

jednak zaoszczędzone dzięki temu siły wykorzystano do prowadzenia wojny wszystkich ze wszystkimi na poziomie federacji. Uzyskano w ten sposób jedynie pewną szansę przetrwania poleis, które były członkami związku. Aby osiągnąć ten cel, niektóre federacje posunęły się nawet do tego, że arbitraż między miastami członkowskimi uczyniły przymusowym. Mimo to wydawane wyroki nie zawsze były uznawane. Przegrane stronnictwo często uciekało się do działań wojennych, i to nawet w momencie zagrożenia bezpieczeństwa państwa. Wybuch drugiej świętej wojny był spowodowany tym, że Fokejczycy nie pogodzili się z grzywnami, jakie nałożyła na nich rada amfiktionii; w odpowiedzi na wyrok zagrabili skarby świątyni w Delfach, przeznaczając je na wyposażenie wojska. Następująca po tym wojna trwała dziesięć lat i doprowadziła do interwencji Filipa Macedońskiego, która stanowiła pierwszy krok na drodze do podboju Grecji.

Amfiktionie były powoływane do życia i reformowane; wchodziły w sojusze i upadały – na pewien czas bądź na zawsze. Za wyjątkiem Związku Beockiego na ogół miały niewielki wpływ na sprawy polityczne w Grecji. Wielkimi ośrodkami władzy, które ukształtowały historię Grecji w światowej polityce, były Związek Peloponeski oraz imperium ateńskie. Związek Spartański powstał jako pierwszy. W jego organizacji czynniki rodowe oraz religijne odgrywały co najwyżej rolę marginalną. Powstanie związku wynikało z militarnej wyższości państwa spartańskiego i jego niechęci do tolerowania niezależnych związków w sąsiedztwie. Po bitwie pod Thyreą z roku 549\*, która skończyła się rozwiązaniem związku Argos, zjednoczenie peloponeskich wspólnot w związek wojskowy z hegemoniczną rolą Sparty było praktycznie dokonane. Wielka skuteczność tego związku jako wojskowej maszyny przyniosła mu status hegemonicznej potęgi na całą Helladę, kiedy to greckie poleis zjednoczyły się w próbie narodowej obrony, przekazując w ręce Spartan militarne przywództwo kampanii. Jednak po bitwach pod Platejami i Mykale w roku 479, kiedy

bezpośrednie zagrożenie zostało odsunięte od greckiego kontynentu, Związek Peloponeski dowiódł, że nie jest zdolny do pełnienia roli przywódczej. Wewnętrzna walka w Grecji odżyła w postaci nasilających się wściekłych ataków Sparty na Ateny, jak i w postaci wewnętrznych konfliktów w samym Związku Peloponeskim.

W 478 roku hegemonię w wojnie perskiej przejęły Ateny, ponieważ ta właśnie polis miała większy interes w odwróceniu perskiego zagrożenia od świata wysp i od Greków z Anatolii. Powstała w ten sposób Symmachia Delijska obejmowała miasta z wysp egejskich oraz nadbrzeżnych z Atenami w roli hegemonia oraz Delos jako centrum religijnym i finansowym. Nowy związek stanowił przedsięwzięcie bardziej obiecujące niż jego spartański odpowiednik, ponieważ nie został oparty na zwycięstwie hegemonicznej potęgi nad członkami federacji, lecz na wspólnocie interesów w obliczu zewnętrznego zagrożenia. Była to symmachia, dobrowolny wojskowy sojusz zawarty między zainteresowanymi rządami w celu prowadzenia wojny. Jakkolwiek fakty dotyczące tej sytuacji oraz konstrukcja związku sprzyjały dominacji Aten nad pozostałymi członkami, okoliczności jego powstania dawały nadzieję na jego większą stabilność, dzięki której mogłoby rozwinąć się w organizację o charakterze panhelleńskim. W rzeczywistości jednak działania wojenne skierowane przeciw Persji nie powiodły się zanadto. Poważną przeszkodę stanowił także spartańsko-beocki opór wobec ekspansji Ateńskiego Związku Morskiego. Do roku 454 impet symmachii osłabł do tego stopnia, że Ateny musiały zaniechać wszelkich prób imperialnej ekspansji, a nawet zostały zmuszone do umocnienia istniejącego stanu rzeczy poprzez przekształcenie symmachii w imperium ateńskie. Skarb państwa został przeniesiony z Delos do Aten, federalne kontrybucje stały się trybutami, sądy ateńskie – najwyższymi sądami do spraw członków poleis; znikł element dobrowolności, nastąpiła zaś nieprzerwana seria buntów, które trzeba było stłumić w surowy sposób. Imperium stało się

hegemoniczną konfederacją, podobną pod względem ogólnej struktury do spartańskiej hegemonii nad Peloponezem. Na mocy pokoju trzydziestoletniego między Atenami a Spartą, zawartego w 445 roku, doszło do wzajemnego uznania. Tak umarł panhelleński sen.

Następne stulecie – stulecie sofistów, Tukidydesa, Sokratesa, Platona i Arystotelesa – było świadkiem śmiertelnych walk greckich federacji. Wojna peloponeska (431-404) zakończyła się porażką Aten i wcieleniem ich do drugiej hegemonii Sparty (404-371). Wojna między Spartą a Persją zakończyła się pokojem Antalkidasa (387-386); poleis znajdujące się w Azji Mniejszej zostały oddane Persji, podczas gdy pozostałe wyspy i poleis zachowały niezależność dzięki spartańsko-perskim gwarancjom. Po raz pierwszy status greckich miast zagwarantowała potęga, która nie była helleńska. Wyniszczające działania wojenne trwały jednak dalej i po krótkotrwałej hegemonii tebańskiej z lat 371-361 druga święta wojna przeciw Fokidzie przyniosła wspomnianą już interwencję Macedonii, w wyniku której Filip Macedoński zastąpił Fokidę w Amfiktionii Delfickiej, stając się członkiem helleńskiej konfederacji. Swą nową pozycję Filip wykorzystał do dalszego mieszania się do spraw greckich, co skończyło się w 338 roku porażką helleńskiej opozycji narodowej pod wodzą Demostenesa i założeniem Związku Korynckiego z hegemonią Macedonii. Spartanie, którzy do tego czasu byli w stanie opierać się wcieleniu do związku, ulegli w roku 331. Doszło do zjednoczenia wszystkich greckich miast w jedną konfederację, której celem była ostateczna wojna przeciw Persji i wyzwolenie Greków z Azji. Od tego momentu inicjatywa historycznego działania przeszła jednak z helleńskiej polis w ręce obcej monarchii.

*Eric Voegelin*

*Tekst stanowi fragment (rozdział IV) książki Świat polis, która ukazała się nakładem Teologii Politycznej*

[1] Jeżeli chodzi o historię instytucji polis, cf. G. Busolt, *Griechische Staatskunde*, wyd. 3, München 1920, t. I, s. 248 i nn. Wykorzystaliśmy również pracę U. von Wilamowitz-Moellendorf, *Aristoteles und Athen*, t. I-II, Berlin 1893 oraz M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo: zarys socjologii rozumiejącej*, przeł. D. Lachowska, Warszawa 2002, ks. 2, cz. 7: *Nieprawomocne panowanie (Typologia miast)*, s. 905-1014; artykuły z *Cambridge Ancient History*: F. E. Adcock, *The Growth of the Greek City-State*, t. III, New York-Cambridge 1925, s. 687-701; idem, *The Reform of the Athenian State*, t. IV, New York-Cambridge 1926, s. 26-58; idem, *Athens under the Tyrannis*, t. IV, New York-Cambridge 1926, s. 59-71 oraz E. M. Walker, *Athens: The Reform of Cleisthenes*, t. IV, New York-Cambridge 1926, s. 137-172. Bardzo pomocna była praca: A. J. Toynbee, *Study of history*, t. II, s. 37 i nn oraz t. III, s. 336 i nn. Jeżeli chodzi o okresy historii intelektualnej, cf. W. Jaeger, *Paidea*, op. cit., ks. 1. Z prac najnowszych najlepszą jest: F. Schachermeyr, *Geschichte der Hellenen...*, s. 116-215.

[2] Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, 13 [przeł. L. Piotrowicz].

[3] Ibidem, 16.

[4] Ibidem, 27.2, 28.2. Określenie Solona mianem „pierwszego przywódcy ludu” pojawia się także we fragmencie 2.2 [w polskim tłumaczeniu L. Piotrowicza: „obrońca interesów ludu”]. Solon najwyraźniej stworzył nowy wzorzec szlacheckiego człowieka, który stał się „przywódcą interesów ludu” i służył jako pośrednik między arystokracją i ludźmi.

[5] Ibidem, 28.1 oraz 4.

\* Chodzi o tzw. bitwę trzystu mistrzów; w literaturze przedmiotu datowana jest także na rok 546.